

Igła w mrowisko

Lekarze dołączają do grona
szczepionkowych sceptyków → 20

Strącić pomnik z piedestału

O monumentach,
które można zabrać na spacer → 46

Kryzys jest super

Tak twierdzi łowca trendów
Jeremy Gutsche → 68

PRZE KRÓJ

nr 37 (3553), 16 września 2013, cena: 4,90 zł (w tym 8% VAT)
www.przekroj.pl

Nie widzę skandalu

Małgorzata Szumowska
o swoim nowym filmie
„W imię...” → 6

„Przekrój” ukazuje się od 1945 roku

ISSN 0033-2488

INDEKS
371424



37 >

9 770033 248304

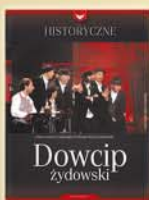


ebooki historyczne „Rzeczpospolitej”



Rotmistrz Pilecki – Tryptyk odwagi

Przez lata komuniści starali się zatrzeć pamięć o rotmistrzu, dokonując kolejnej zbrodni – tym razem w świadomości Polaków. Pamiętajmy prawdziwego bohatera narodowego, nieugiętego człowieka, najmężniejszego z mężnych żołnierzy II wojny światowej.



Pobierz e-booki historyczne „Rzeczpospolitej” na

 rp.pl/ebooki



ZUZANNA ZIOMECKA



FRANIEK MAZUR

Są dwie wizje przyszłości. Jedną prezentuje Jeremy Gutsche, rozentuzjasmowany prorok wielkiego przyspieszenia rynkowego i korporacyjny trener innowacyjności, z którym wywiad publikujemy na s. 68. Z jego perspektywy jedyną drogę naprzód zapewnia głód nowości i wymiana europejskiego modelu wielopokoleniowych dynastii biznesowych na amerykański wyścig po trupach. To, jak na łowcę trendów, wizja wyjątkowo mało odkrywczą. Choć analizuje kłopotliwe pokolenie boleśnie wykluczonych z rynku millenialsów, dopasowuje je do swojej teorii postępu wykładniczego i osadza w roli przyszłych innowatorów, którzy dopiero zbierają się do ataku. Tymczasem coraz wyraźniej słychać zainteresowanie (może to tylko jęk wyczerpania) alternatywnym jutrem. Między innymi

coraz popularniejszy detoks cyfrowy, o którym pisaliśmy obszernie kilka wydań temu, to symptom rozwoju wahadłowego, a nie wzrostowego. W tej wizji rozpędzony bączek rynkowy wywraca się i następuje korekta – zdrowsza dla człowieka i zbawienna dla planety. A może Jeremy to jednak widzi? W końcu jego serwis trendhunter.com stworzył niedawno siostrzany portal poświęcony w całości zjawisku social business, czyli nowym firmom, które zarabiają i jednocześnie działają społecznie. Sam prorok przyspieszenia przyznaje, chyba na wszelki wypadek, że wiąże z tą kategorią spore nadzieje. Nie będąc obciążona kontraktami z międzynarodowymi koncernami, dla których pracuje Jeremy, mogą śmiało postawić swoje karty na tego niewysięgowego konia.

MARCIN PROKOP



FRANIEK MAZUR

Najfajniejszym bohaterem mojego ulubionego ostatnio serialu „The Big Bang Theory” jest niejaki Sheldon – facet, który kulturowe niezliczone neurotyczne obsesje. Coś à la Adaś Miauczyński z filmów Koterskiego, tyle że podniesiony do sześcianu. Jednym z jego natręctw jest potrzeba nieustającego badania się pod kątem wszystkich możliwych i niemożliwych chorób, a ulubioną rozrywką – układanie równań na przewidywaną długość własnego życia, względnie komputerowa tomografia mózgu, której wyniki omawia potem z ekscytacją w towarzystwie. Sheldon chce zważyć, zmierzyć i skatalogować każdy kawałek swojego ciała, każdą życiową funkcję i jest w tym pragnieniu bardzo pocieszny.

Tyle tylko że Sheldon jest postacią z sitcomu, więc nikt nie zakłada, że ktoś tak groteskowy istnieje naprawdę. Błąd. Okazuje się, że od niedawna rośnie na świecie armia sheldonów – ludzi opętanych potrzebą monitorowania każdej swojej funkcji życiowej za pomocą zaawansowanych technologicznie gadżetów i tworzących społeczności zajmujące się wymianą tych informacji, kluby dyskusyjne itd. (s. 26). Niby świeży trend, a jednak myślę sobie: nihil novi. W Polsce od dawna wystarczy przejść się do dowolnej apteki albo usiąść w kolejce do lekarza, żeby spotkać podobną grupę zajawkowiczów, często w wieku emerytalnym. Niestety, nie jest to już tak zabawne jak Sheldon.

RACZKOWSKI



52



MATERIAŁY PRASOWE



30

AKTUALNOŚCI

6 → **BOHATERKA TYGODNIA** W imię czego?

Jej najnowszy film nosi tytuł „W imię...”.
O wierze, ateizmie i otwartych księżach z reżyser
Małgorzatą Szumowską rozmawia Monika Brzywczy

GRUBE SPRAWY

20 → **MEDYCYNĄ** Ryzykowne nakłuwanie

Szczepić
dzieci na wszystko czy nie? Píše Joanna Ćwiek

24 → **EDUKACJA** Bezpieczne związki

Nad szkolną
edukacją seksualną ubolewa Anna Wittenberg

26 → **BIOTECHNOLOGIA** Wejść w buty boga

Ula Ryciak

30 → **BIZNES** Kochanie, zróbmy sobie grę

Ola Wiechnik

34 → **MOTORYZACJA** Koniec romansu

Anna Przybył

40 → **AFRYKA** Pogodne piekło

Tomka Michniewicza

KULTURA

46 → **ZJAWISKO** Uwolnić pomniki!

Miejsca pamięci
w Polsce to kwestia wagi ciężkiej. Ale na szczęście
są artyści, którzy próbują tchnąć w nie trochę życia
– pisze Anna Sańczuk

52 → **TANIEC** Tak, lubię patrzeć

Mike Urbaniak

58 → **MUZYKA** Zmieniamy się my, zmienia się muzyka

Lider zespołu Múm, Gunnar Örn Tynes, o życiu
i twórczości w rozmowie z Angeliką Kucińską

59 → **MUZYKA** Recenzje

Winczewski o islandzkiej
nowofolkównie Emilianie Torrini, Kucińska o nowym
rockandrollowcu Pete Dohertym

61 → **FILM** Recenzje

Chrobak o kinie, Nowakowska o TV

62 → **LITERATURA** Recenzje

Węclawek, Kube, Ziemiacki

64 → **ZWIASTUN LITERACKI** Kod Leonarda

Fragment

książki „Leonard Cohen. Jestem twoim mężczyzną”

Sylvie Simmons

ROZMAITOŚCI

68 → **BIZNES** Łowca nie śpi

Kto się cieszy z kryzysu?
Łowca trendów Jeremy Gutsche, z którym rozmawia
Zuzanna Ziomecka

72 → **OD RZECZY** Pożyczany brak czasu

O rzeczach,
które pozwalają zaoszczędzić cenne minuty,
pisze i koleżuje Franciszek Barwiński

74 → **KRYMINAŁ** Ofiara dzwoni tylko raz

Janina Bilikowska i Marek Kozubal

76 → **PIERWSZA PRACA** Trzeba wiedzieć, czego się

chce Z Martą Stachniuk rozmawia Patryk Chlewicki

78 → **KUCHNIA** Nie tylko kluska z dziurką

Aleksandra Czaplą-Osłisło

80 → **WINO** Zdrowe czy niezdrowe?

Włosi czy Francuzi
nie mają wątpliwości, ale tak naprawdę zdania
o zdrowotnym wpływie wina są podzielone
– twierdzi Wojciech Bońkowski

FELIETONY

17 → **EWANANAT** Żal do ojców, czyli zawsze możesz

zwać na tatusia

18 → **MAX CEGIELSKI** SZROT, czyli o płocie,

przez który Włosa skakał albo nie

56 → **MACIEJ NOWAK** Felieton przedostatni,

czyli o funeraliach

RACZKOWSKI



ADRES REDAKCJI

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa,
22 463 03 00, www.przekroj.pl,
e-mail: doredakcji@przekroj.pl

Redaktorzy naczelni:

Zuzanna Ziomecka
Marcin Prokop

Zastępcy redaktorów naczelnych:

Hanna Rydlewska
Monika Brzywczy
(redaktor działu Kultura)

Redaktor działu Grube Sprawy:

Hubert Kropielnicki

Redaktor:

Grzegorz Sobaszek

Sekretarz redakcji:

Katarzyna Czarnecka

Współpracownicy:

Wojciech Bońkowski, Max Cegielski,
Kuba Dąbrowski, Aga Kozak,
Angelika Kucińska, Jan Mirosław
Katarzyna Nowakowska,
Cezary Polak, Marek Raczkowski,
Marianna Saska, Karolina Sulej,
Stach Szablowski, Mike Urbaniak,
Jerzy Ziemacki

Projekt graficzny:

Magdalena Piwowar

Pracownia graficzna:

Andrzej Figatowski

Fotoedycja:

foto@przekroj.pl,
Dorota Majka-Czarocka

Korekta:

Dominika Stępień,
Agnieszka Ujma

Projekt strony internetowej:

KRCMedia.pl

Wydawca: GREMI MEDIA Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

Promocja i marketing:

Cezary Piernikowski – p.o. Dyrektora
Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska
(p.berska@rp.pl)

Biuro Reklamy i Ogłoszeń:

GREMI MEDIA Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa;

tel. 22 629 86 14; 22 621 48 69;

fax. 22 621 46 58; 22 625 61 57;

reklamainfo@presspublica.pl;

Dyrektor Biura Sprzedaży

Korporacyjnej Witold Trzcinski

tel. 22 463 05 53

Dyrektor Działu Agencyjnego

i Magazynów Filip Weichert

tel. 22 463 01 88



PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKROJ”

Prenumerata redakcyjna:

Cena prenumeraty 2013 r.:
Roczna: 175 zł, kwartalna: 46,80 zł
Zamówienie na prenumeratę należy
składać e-mailem:

prenumerata@przekroj.pl

Dodatkowe informacje

tel. 800 120 195; 22 463 00 87

Prenumerata kółporterska

Oddziały Ruch SA, tel. 801 800 803
lub 22 693 70 00 – telefoniczne Biuro
Obsługi Klienta czynne w godz. 7-18,
www.prenumerata.ruch.com.pl,
urzędy pocztowe

Prenumerata Elektroniczna

(e-wydanie, wydanie na tablet):

tel. 801 15 15 15, e-mail:

serwisypłatne@rp.pl

www.przekroj.pl

www.sklep.rp.pl

www.e-kiosk.pl

www.e-gazety.pl

Zdjęcie na okładce:

Maciej Kluczyński

RACZKOWSKI



W tym tygodniu nie piszemy...



...o wspaniałym meczu, który nasza reprezentacja rozegrała z drużyną San Marino. Polacy zostali 12. drużyną, której 207. zespół rankingu FIFA strzelił bramkę w meczu o punkty. Są powody do buczenia.



...o tym, czego nie pokazał poseł Hofman podczas „delegacji” na Podkarpaciu, chociaż bardzo chciał. Bunga-bunga w Mielcu? Co nie mieści się w głowie, może się zmieścić w spodniach.



...o tym, że książkę William po siedmiu latach służby wojskowej idzie do cywila. Taką wstrząsającą informację ogłosił rzecznik prasowy Pałacu Kensington. Will będzie się teraz oddawał służbie monarchii, czyli pozowaniu do zdjęć, polowaniu na lisy oraz machaniu z karocy.



...o tym, że w posiadłości rodzinnej Williama, zwanej Wielką Brytanią, dochodzi do rewolucji. Po 500 latach sprywatyzowana zostanie brytyjska poczta. Według komunikatów rządowych prywatyzacja Royal Mail ma zapewnić firmie „zdrową przyszłość”. Naszym zdaniem to jest jednak chore.



...o heroicznych gestach Jarosława Gowina. Lepsza wielka schizma niż wieczna schiza.



...o kolejnym raporcie ONZ, który pokazuje poziom zadowolenia mieszkańców krajów z całego świata. Tym razem wskaźnik szczęścia badano w 156 państwach. Najgorzej wypadło Togo, najlepiej Dania. Polacy uplasowali się na 51. miejscu, czyli dwa oczka wyżej niż poprzednio. Optymizm to nasza cecha narodowa.



...o wyczynach Ryszarda Kalisza za kółkiem. Jazda 100 km/h w terenie zabudowanym w jego wykonaniu została uwieczniona na filmie nakręconym komórką przez innego „rajdowca”. I polityk, i autor nagrania złamali prawo. Nie ma się czym ekscytować.



...o Lechu Wałęsie. Chcielibyśmy, chcieli. Po prostu prezydent nie zgodził się na wywiad.

BOHATERKA TYGODNIA

Celowo wsadza pani kij w mrowisko?

Nie odnoszę wrażenia, aby ten film był szalenie kontrowersyjny i obrazoburczy. Choć na pewno temat jest mocny sam w sobie. Ojciec dominikanin Paweł Głóżyński również za taki go nie uznał, wypowiadając się na ten temat w programie u Tomasza Lisa. Nie mogę teraz udawać, że zrobiłam szalenie ostry film, bo jak to ludzie zobaczą, to się zaśmieją.

**Ksiądz okazuje się homoseksualistą, a na do-
datek ze słabością do alkoholu. Kiedy się
napije, tańczy z obrazem przedstawiającym
papieża... Jestem pewna, że w Polsce to wy-
woła kontrowersje, zostanie odebrane jako
obraza majestatu.**

Pewne środowiska zawsze będą uznawać za obrazoburcze wszystko, co nie jest zgodne z ich punktem widzenia, ale to już zupełnie inna sprawa. Czy nie ma księży homoseksualnych? Czy nie ma księży ze słabością do alkoholu? Są tacy sami jak my wszyscy.

A konserwatywna część naszego społeczeństwa źle reaguje nie tylko na temat homoseksualizmu, ale też związków partnerskich, a nawet praw kobiet. Jeśli myślałabym tylko o tej publiczności, to nie bym w Polsce nie nakręciła. Ten nasz naród jest specyficzny, oburza się na rzeczy, które na Zachodzie na nikim nie robią już żadnego wrażenia. Gdybym tak do tego podchodziła, to w zasadzie każdy mój film był niewłaściwy: „Sponsoring” – „pochwała” prostytutce, „33 sceny z życia” – jak tak można opowiadać o rodzinie, o śmierci... Celowo kij w mrowisko to byłby film o księdzu, który molestuje chłopców.

No a tu ksiądz ma do czynienia z nastolatkami...

Nie, ci chłopcy są pełnoletni i zależało nam na podkreśleniu tego. Nie dalej jak wczoraj rozmawiałam z kilkoma krytykami filmowymi, że tutaj nie ma pożądanego przez media skandalu. Pewnie prasa chciałaby tak to przedstawić, ale jeżeli ktoś pójdzie do kina i zobaczy

MAŁGORZATA SZUMOWSKA

ur. 1973 w Krakowie, reżyserka, scenarzystka, producentka filmowa. Córka dziennikarki Doroty Terakowskiej i Macieja Szumowskiego. Ukończyła reżyserię w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Zadebiutowała w 1996 r. etiudą „Zanim zniknę”. Zrealizowała m.in. „Ono” (2004), „33 sceny z życia” (2008), „Sponsoring” (2011) i „W imię...” (2013).

ROZMAWIA MONIKA BRZYWCZY

W imię czego?

Długo byłam osobą wierzącą. Potem odeszłam od religii, ale zostały mi w głowie rozmowy z księżmi. To byli świetni, bardzo otwarci ludzie. Bo katolicyzm, jak wiadomo, ma dwie odmiany... Tę otwartą i tę zamkniętą, radykalną – o swoim najnowszym filmie „W imię...” opowiada Małgorzata Szumowska.



MAŁGORZATA SZUMOWSKA



MAKSYMILIAN RIGAMONTI/NEWSWEEK POLSKA/FORUM

film, to raczej nie wyjdzie, trzęsąc się z oburzenia...

Bodźcem do zrobienia tego filmu była historia z życia, z mediów wzięta.

Od dawna chciałam robić film o księdzu.

Dlaczego właśnie o księdzu?

Długo byłam osobą wierzącą. Potem odeszłam od religii, ale zostały mi w głowie rozmowy z księżmi. To byli świetni, bardzo otwarci ludzie. Bo katolicyzm, jak wiadomo, ma dwie odmiany... Tę otwartą i tę zamkniętą, radykalną. Od dawna chodziła mi po głowie myśl, żeby opowiedzieć o tym, co dla księdza jest zakazane. O tęsknocie za miłością. W końcu impulsem stała się historia z mediów, o tym, że jakiś ministrant zamordował księdza. Były przypuszczenia, że to mógł być związek homoseksualny. Oczywiście podczas pisania scenariusza to ewoluowało, niewiele zostało z tamtej prasowej historii. Inną inspiracją był artykuł Romana Daszyńskiego w „Dużym Formacie” – zresztą dziękuję mu w napisach do filmu – o księdzu, który prowadził ognisko dla nastolatków... Wszystko to jednak tylko inspiracje i tropy, a film nie ma nic wspólnego z publicystyką.

Dawniej mówiła pani, że film jest autentyczny tylko wtedy, gdy opowiada o czymś, czego reżyser doświadczył na własnej skórze. W „Ono” i „33 scenach z życia” bliskość scenariusza i biografii jest oczywista. Ale już przy „Sponsoringu” i „W imię...” odchodzi pani od tej teorii?

No, jaką ja bym musiała mieć biografię, żeby ciągle robić według niej filmy! (śmiejch).

O homoseksualizmie może pani opowiadać raczej z perspektywy outsidera.

Szczerze to nie bardzo widzę różnicę pomiędzy miłością homoseksualną a heteroseksualną. Tak samo opowiadałabym o facecie i o babce.

Ale jednak świadomie zdecydowała pani, że to będą mężczyźni. To jednak zasadnicza różnica... Ksiądz i kobieta zdarza się od wie-

ków, wszyscy wiedzą. Ale ksiądz i chłopak to już poważne przekroczenie. Zresztą macie to na billboardach: „przełamujący tabu”.

Rzeczywiście w tym kraju takiego filmu nie było. Ja chyba lubię takie tematy. Proszę spojrzeć na „33 sceny z życia”. Ktoś umiera na raka, a rodzina przy łóżku śmieje się, żartuje. To przecież skandaliczne! Tak samo zaciekał mnie fakt, że prostytutki się dziewczyny nie widzą w tym nic zdrożnego. Podobnie miłość homoseksualna księdza jest

jak my, też kochają i mają do tego prawo. Szczególnie w kraju, w którym nie są szczególnie lubiani.

Bardziej niż to, co jest istotą tego filmu, czyli po prostu taka ludzka, egzystencjalna udręka człowieka samym sobą. Bo o tym jest przede wszystkim „W imię...” – o człowieku, który się strasznie męczy.

Otóż to. Powiem szczerze, słyszałam też zarzuty środowisk lewicowych, że to jest film słaby, za delikatny, za subtelny!

Na planie „W imię...” z Andrzejem Chyrą i Mateuszem Kościukiewiczem.



dla mnie tematem ciekawym, artystycznym. To nie jest tak, że ja chcę komuś nastąpić na odcisk.

Ksiądz mógłby się po prostu zakochać w dziewczynie.

Nie taką historię chciałam opowiedzieć. Zresztą są przecież homoseksualni księża. I nie widzę w tym nic dziwnego, choć oczywiście zdaję sobie sprawę, że dla części naszego społeczeństwa ten temat nie istnieje. Może też chciałam pokazać, że homoseksualiści są tacy

Bo ksiądz jest człowiekiem czującym i myślącym?

Traktuję tę postać poważnie, podobnie jak wiarę. Nie wyśmiewam się z nikogo. To by było głupie.

Wybór Andrzeja Chyry do tej roli był oczywisty?

To było napisane dla Andrzeja! I dla Mateusza! W pewnym momencie też dla Mai Ostaszewskiej. Ostatnia wersja scenariusza powstawała z myślą o konkretnych aktorach. Odkryliśmy